



TYGODNIK SALWATORSKI

20.01.02 r. • PISMO PARAFII NAJŚWIĘTSZEGO SALWATORA W KRAKOWIE • NR 3(370) 1 • Rok 9

„IRRELIGIA”

*Wjazd wtóry do Pawilonu Wystawowego
na miotle, autorki tego felietonu*

Właściwie temat jest stary jak świat: b l u ź n i e r s t w o. Odkąd bowiem w zaraniu ludzkości ludzie poznali istnienie Boga, Stwórcy Wszechświata i Wszechrzeczy, odkąd zrozumieli swą małość i bezradność, odtąd jednostki zbuntowane przeciwko swojej małości zaczęły posługiwać się bluźnierstwem. Kiedy ktoś staje do walki z mocarzem, chce robić wrażenie (ale tylko wrażenie), że jest równy mu mocą. Bardzo to podnosi samopoczucie śmiałka. Ma to coś podobnego w stylu do wypowiedzi woźnego w Akademii Sztuk Pięknych sprzed lat, który starał się poskromić niesfornych studentów słowami: „Ja i pan rektor zabraniamy studentom zjeżdżać po poręczy...” No właśnie! A co ma zrobić artysta dotąd niezauważany, którego talent, jak na złość nie chce się rozwijać w kierunku geniuszu, ani formy, ani broń Boże treści? Piszę to zastrzeżenie, bo w czasach niezbyt odległych hańbą dla artysty było malowanie np. portretów, kompozycji figuralnych, pejzaży i innych pięknych rzeczy stworzonych przez Pana Boga (dla ludzi niewierzących jest wersja stworzonych „przez naturę”...). Jak więc zwrócić na siebie uwagę? Tak jak powiedział kiedyś Pablo Picasso: „Jak nie można lepiej, to trzeba inaczej.” Byle tylko zaistnieć w pamięci widza, byle tylko mówiono o autorze happeningu, instalacji, czy obrazu: „ŻLE CZY DOBRZE, ALE Z NAZWISKIEM”. Mylą oni SŁAWĘ z OSŁAWĄ. Całe nieporozumienie zaczęło się od momentu, kiedy wszechwładna KOMERCJA ogarnęła dziedziny sztuki. Już nie było żadnej świętości, ani miejsc uświęconych tradycją, gdzie odbywały się „seanse” artystyczne. Każdy kto przyszedł do Filharmonii mógł się spodziewać, że usłyszy tam muzykę poważną, symfoniczną, do sali opery - muzykę operową. Cóż kiedy nie ma się dziś tej pewności, bo właśnie na przekór i dla wywołania pewnego rodzaju skandalu słyszy się tam muzykę niezaprzeczalnie niższych lotów. Dawniej była moda na „SZTUKĘ DLA SZTUKI”, dziś hasłem jest „SZOK DLA SZOKU”. Co prawda domalowywano nieraz wąsy cioci, żeby był „wujaszek”, ale robiły to nieletnie dzieci. Nie byłoby w tym nic dziwnego, ani gorszącego, ale zrobili to dorośli ludzie, zapewne jednak artyści, działający w ramach tzw. „ANTYSZTUKI”. Na wystawie „IRRELIGIA”, domalowując wąsy na znanym wizerunku Matki Bożej Częstochowskiej. Wystawa ta wywołała wielkie oburzenie. Otwarto ją niedawno w atelier 340 w Brukseli.

(dok. na str. 2.)



Fot. P. Tumidajski

KOLEĘDA

Dr Teresie i Adamowi Sajakom

Cierniste nasze drogi i nogi opuchłe
Latami szliśmy z wiarą w niewoli udręce
I dziś uwierzyć trudno – włosy posiwiaty
Że tam – radość nas czeka. I światło w stajence.
I we wszystkich kościołach Pasterka, kolędy
Ty – Malusieńki, w Betlejem, na sianie
Ale myśmy w niewoli prosili Cię zawsze
„Ojczyznę wolną” – racz nam wrócić Panie
Tyś słyszał nasze skargi – i tę pieśń rozpaczy
Potężny – a malutki jak bezbronne Dziecię
I w kościele jedyna ta była śpiewana
Pieśń bólu i nadziei. Przez – dziesięciolecia
I dziś – stoimy zewnątrz. Wewnątrz są anieli
Może – Rodzice nasi. I bliscy Ci ludzie
My wciąż stoimy w tłumie – nie śmiać wejść do środka
Zmęczeni długą drogą. W zimnej nocy, w trudzie
Dobrze znasz nasze grzechy. I nasze pokuty
Lecz gdy grudniowy wichur w stajence zawieje
Wpuść nas
my w sercach mamy jeszcze trochę żaru
I jeszcze mamy oddech
który Cię ogrzeje

Iwa Korsak-Sabuda

„IRRELIGIA”

Wjazd wtóry do Pawilonu Wystawowego na miotle, autorki tego felietonu

(dok. ze str. 1)

Posypały się protesty i kary w postaci zwolnień ze stanowisk ludzi odpowiedzialnych za to pożałowania godne wystąpienie „na obrzeżach sztuki”, jak określają to współcześni teoretycy sztuki.

Wydaje się, że słusznie ponieśli oni karę, niewspółmierną zresztą za wykroczenie, bo nasze prawo w dalszym ciągu przewiduje karę za obrażanie UCZUĆ RELIGIJNYCH. Prawo to, jak i poprzednie jego wersje, jest tolerancyjne, lecz nie może tolerować ZŁA, którym jest urażanie, wyśmiewanie lub bezczeszczenie uczuć drugiego człowieka, bo to godzi w jego dobro osobiste. Ludzie o nie wyrobionej delikatności uczuć z grubiańskim impetem i satysfakcją atakują ludzi i rzeczy, których pojąć nie mogą. WIARA JEST ŁASKĄ BOŻĄ, i nie każdemu jest dana, o to się trzeba po prostu modlić, jak to zrobili zebrani wczoraj przed „Bunkrem Sztuki” młodzi ludzie odmawiając cząstkę Różańca za bluźnierców.

Mnie zaś osobiście irytuje postawa małej grupy artystów, którzy występują samozwańczo pod sztandarami Rzeczypospolitej Polski. Jakim prawem! Nikt ich do tego nie upoważnił. Czyż oni nie zdają sobie sprawy z tego, że są w całym tego słowa znaczeniu MARGINESEM na obrzeżach sztuki? W każdym razie ja się od tych wystąpień odcinam i mam nadzieję, że cała rzesza moich kolegów też. SZTUKA NIE JEST ZABAWĄ ŚRODKAMI ARTYSTYCZNEGO WYRAZU, LECZ MA SŁUŻYĆ ARTYŚCIE DO PRZEKAZYWANIA LUDZIOM PIĘKNA, PRAWDY I DOBRA.

Noblesse oblige, jak powiedziałby ktoś znający trochę lepiej język francuski, niż popisujący się nim organizatorzy ekspozycji w Brukseli, mówiący o Matce Bożej „Une” (jakaś nieokreślona) Vierge, zamiast używać rodzajnika „LA” VIERGE, na co zwrócił uwagę zaproszony przez organizatorów do dyskusji panelowej ks. Stanisław Musiał, który w bardzo grzecznej formie i nieśmiało zapytał, czy uważamy, że artyście jest wszystko wolno? Organizatorzy wystawy „Irreligia” nie czuli się bynajmniej niczemu winni. Skarżyli się natomiast na to, że ich gorzej traktują niż innych ludzi, którzy popełniają bluźnierstwa, sprzedając np. pokraczne pamiątki odpustowe, zamykając na zasadzie słonia w karafce postaci świętych...

Tak, ale od artystów ma się prawo więcej wymagać, bo im więcej dano... To mówiąc wsiadłam na miotłę i wyfrunęłam z sali. Dlaczego na miotle? Muszę się wytłumaczyć. Kilkanaście lat temu była w tym samym miejscu, gdzie odbywała się dyskusja na temat niefortunnej wystawy, inna wystawa o posmaku skandalu. Wystawiał pan Hasior swoje - jak sam je nazywał - „hasior-ki”. Czego tam nie było, laleczki, bobaski z wbitymi w brzuszki nożami. Figura frasobliwego z karykaturalnie wyrzeźbionymi szczegółami ciała, chorągwie czarne z wizerunkami diabłów, wywalającymi czerwone języki i rzeczy, których się już dziś nie pamięta. Poproszono mnie wówczas o wypisanie swoich wrażeń i uwag do pamiątkowej książki. Przecież wiecie dobrze, co ja o tym myślę - odparłam. - Właśnie dlatego panią prosimy... A więc napisałam tak: „Byłam na wystawie i obejrzałam to muzeum szcze-

gólnych obrzydliwości, gdzie straszy się diabłami i podnieca bluźnierstwem. Mnie to wszystko nie razi, bo ja tu też przyjechałam na miotle...” i podpisałam się pełnym imieniem i nazwiskiem.

Wydaje mi się, że na głupstwo trzeba odpowiadać kpina i nie robić reklamy autorom skandali artystycznych, bo tym się spełnia ich oczekiwania. Po to je wywołują. Trudno wszakże nie reagować zupełnie, bo czują się bezkarni. Mam również tak zwane „mieszane uczucia” w stosunku do dyskusji panelowych. One w podobnych sytuacjach w ogóle nie mają sensu. Zasiądzie sobie kilku zaproszonych gości o zbliżonych poglądach na sprawę, którzy ją omawiają i udają, że mają inne zdania, nie dopuszczając do zabieraniu głosu prawdziwych adwersarzy, traktują ludzi obecnych na dyskusji, jak tych, których trzeba koniecznie oświecić swoim jedynie słusznym zdaniem. Jest to przeżytek niedawnej przeszłości i doskonale przemyślany socjotechnicznie fakt, by prawda nie została ujawniona. Nie dajmy się na nie nabierać. Czasu szkoda!

*Halina Cieślińska - Brzeska
(miotłę odstawiłam pod ścianę)*



Fot. P. Tumidajski

Ocalić od Zapomnienia

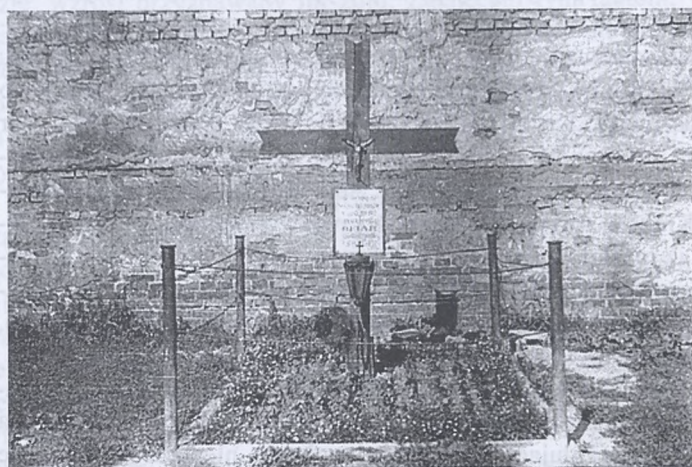
Pacyfikacja Zwierzyńca w 1943 r. - 28 lipca

W dniu 6 stycznia 2002 roku w Szkole Nr 32 przy ul. Królowej Jadwigi 78 odbyła się uroczystość odsłonięcia i poświęcenia tablicy upamiętniającej pacyfikację na Zwierzyńcu 28 lipca 1943 r. W uroczystości wzięli udział: Ks. Infułat Jerzy Bryła, Dyrektor Szkoły Ewa Klimczyk, Prezydent Miasta Paweł Zorski, Przewodniczący Rady Dzielnicy VII Krzysztof Żero oraz mieszkańcy Zwierzyńca z grupą świadków VII Krzysztof Żero oraz mieszkańcy Zwierzyńca z grupą świadków tragicznego wydarzenia. Tablica została odnowiona i przewieszona z terenu boiska Sportowego Szkoły, na nowe miejsce przy wejściu do Szkoły. Po uroczystości odbyło się spotkanie w Sali Muzeum Historycznego przy ul. Królowej Jadwigi 41, podczas którego pan Piotr Boroń odczytał wspomnienia naocznych świadków pacyfikacji, a Anna Sikora wspomniała lata okupacji niemieckiej na Zwierzyńcu, wydarzenia i ofiary pacyfikacji 28 lipca 1943 roku.

Ojczyzna to dziedzictwo przeszłości. Naszą najmniejszą ojczyzną jest Zwierzyńiec. Podczas II Wojny Światowej w Krakowie panował hitlerowski terror. Życie krakowian, także i społeczności Zwierzyńca, było pasmem bólu, strat, zagrożenia życia, wielkiego niepokoju, poniżania ludzkiej godności i wielkiej biedy. Budynki szkolne na Zwierzyńcu zostały zajęte przez wojsko niemieckie i zamienione na koszary, także szkoła nr 32. Dzieci i młodzież uczyły się w salach klasztoru Sióstr Norbertanek, barakach np. przy ul. Wygody, przy al. Krasińskiego, domu prywatnym należącej do artysty malarza Władysława Hofmana, przy ul. Spadzistej. Wielu mieszkańców Zwierzyńca wstąpiła do Armii Krajowej lub innych organizacji Podziemia.

Przez cały okres wojny działała na Zwierzyńcu radiostacja AK w jednym z grobowców na Cmentarzu Salwatorskim. Radiostacja ta była w radiowej łączności z Londynem i, mimo usilnych starań, Niemcy jej nie wykryli. Działała także na Zwierzyńcu tajna drukarnia przy ul. Królowej Jadwigi w okolicy Strzelnicy. Drukowano tam tajne ulotki i gazetki antyniemieckie. Fort wokół Kopca T. Kościuszki został zajęty przez wojsko niemieckie jako koszary, skąd oddziały wojska często maszerowały do centrum Krakowa, przez ulicę T. Kościuszki z istic germańską butą, głośno śpiewając: "Heili-heilo!" tupiąc podkutymi butami. Przerażone polskie dzieci uciekały kryjąc się w bezpiecznych miejscach. Na skrzyżowaniach ulic umieszczone były głośniki, z których płynęły komunikaty o zwycięstwach Niemiec na wszystkich frontach wojny. W takich warunkach przyszło żyć mieszkańcom Zwierzyńca. Znalazł się jednak zdrajca, był to inż. Władysław Gostyński major rezerwy Wojska Polskiego, nauczyciel Państwowej Szkoły Przemysłowej Wydziału Chemicznego. Był on volksdeutschem, a nawet reichsdeutschem. Wysługiwał się pilnie okupantom. Za cenę mieszkania przy ul. Dunin-Wąsowicza zdradził Polaków przez doniesienie Niemcom o tajnej drukarni na Zwierzyńcu, co było bezpośrednią przyczyną tragicznych wydarzeń - pacyfikacji 28 lipca 1943 roku na Zwierzyńcu. Dowództwo Armii Krajowej wydało wyrok śmierci na Władysława Gostyńskiego. Wyrok został wykonany w mieszkaniu przy ul. Dunin-Wąsowicza, a świadkiem był mój ojciec Franciszek Banaś pseudonim "Stefan" żołnierz AK w wydziale "Żelbet", spełniając funkcje ochrony plutonu egzekucyjnego.

W czasie pacyfikacji mieszkańcy Zwierzyńca zostali okrutnie sterroryzowani przez wojsko niemieckie, we wczesnych godzinach porannych zostali wypędzeni ze swych mieszkań, pod eskortą, mieszkanie zostało splądrowane, ludność spędzona do Szkoły Nr 32, przy ul. Królowej Jadwigi 78. Represji i terroru doznali również mieszkańcy Olszany, Woli Justowskiej i Przegorzał. W dniu 28 lipca 1943 roku na Woli Justowskiej Niemcy dokonali bestialskiego mordu na 24 mieszkańcach, zamordowano 11 kobiet i 13 mężczyzn. W Szkole Nr 32 zgromadzeni mieszkańcy Zwierzyńca doznali okrutnych represji psychicznych i fizycznych, mężczyzn zmuszono do leżenia na podwórku szkoły pod lufami karabinów. Godziny grozy trwały do wieczora. Podejrzanych o udział lub kontakty z drukarnią wyprowadzono z terenu szkoły. Obok szkoły w budynkach gospodarczych przy ul. Malczewskiego 3 w



Fot. Andrzej Kostrzewski

gospodarstwie Dziadków mojego męża Niemcy torturowali grupę młodych mężczyzn w szczególnie okrutny sposób, bijąc ich cepami po plecach, wieszając ich za nogi, głową w dół, aby wymusić zeznania. Wielu z nich zostało rozstrzelanych lub wywiezionych do obozu koncentracyjnego. W czasie ucieczki z domu przy ul. Królowej Jadwigi 145 został zastrzelony Zygmunt Angeles lat 26 asystent Szkoły Chemicznej.

Oddajmy cześć poległym mieszkańcom w czasie pacyfikacji oraz represjonowanym w Szkole Nr 32 w dniu 28 lipca 1943 r.

Podane powyżej szczegóły dotyczące przed wszystkim pacyfikacji mogą nie być ściśle, pochodzą z przekazów rodzinnych i przekazów mieszkańców, którzy jako dzieci przeżyli te wydarzenia.

Informacja o Władysławie Gostyńskim została zaczerpnięta z książki pt "HOMO MAGICUS czyli 50 lat Technikum Chemicznego" str. 35-36 oraz z przekazów rodzinnych.

Tablica upamiętniająca te wydarzenia została odnowiona i przeniesiona na frontową ścianę budynku Szkoły - staraniem Dyrekcji Szkoły i Rady Dzielnicy VII.

Nad mieszkańcami Zwierzyńca czuwała w czasie wojny, jak to czyni od wieków, nasza Patronka Bł. Bronisława, chroniąc nasze Rodziny przed nieszczęściem, a nasz ówczesny Ksiądz Proboszcz Ferdynand Machay swą nieugiętą, patriotyczną i heroiczną postawą wobec okupanta, dodawał odwagi, sił i męstwa do przetrwania ponurych lat okupacji niemieckiej. Ksiądz Proboszcz Ferdynand Machay swą głęboką wiarą i żarliwą modlitwą umacniał swoich parafian w Kościele Katolickim.

Mieszkanka Zwierzyńca - Anna Sikora

Milicja Wolnego Miasta Krakowa 1815-1847

Gdy opadły dymy po artyleryjskiej nawale, ucichły szczęk oręża i jęki konających w napoleońskiej kampanii, a obalony Bonaparte podnosił głowę w ostatnim zbrojnym wysiłku — marszu na Paryż, na Kongresie Wiedeńskim ważyły się losy byłych jego sojuszników: Królestwa Saksonii i Księstwa Warszawskiego. Car Rosji Aleksander I nie godził się na propozycję wytyczenia nowych granic w oparciu o stare, sprzed roku 1807, przywracające Kraków Austrii. Po szeregu zawartych kompromisów ustalono, iż miasto wraz z jego lewobrzezными okolicami utworzy politycznie neutralne, obdarzone dużymi gospodarczymi swobodami państewko pod kuratelą tzw. „państw opiekuńczych”: Austrii, Prus i Rosji.

3 maja 1815 roku wchodzi w życie podpisany przez cesarza Franciszka I, króla Fryderyka Wilhelma III i cara Aleksandra I traktat powołujący utworzenie „wolnego, niepodległego i ściśle neutralnego miasta Krakowa wraz z okręgiem”. Jeszcze tego samego dnia Wolne Miasto Kraków — bo taką nazwę nadano enklawie — otrzymuje odrębną konstytucję, której 22 artykuł głosi: „Służba bezpieczeństwa wewnętrznego i policji odbywać się będzie przez oddział dostateczny milicji miejskiej. Ten oddział będzie kolejną zmieniany i dowodzony przez oficera liniowego, który, służąc zaszczytnie, przyjmie ten rodzaj służby spoczynku. Będzie uzbrojona i zaopatrzona w konie dostateczna liczba żandarmerów dla zabezpieczenia dróg i wsiów.”

Nowa formacja, zwana odąd milicją krakowską, na przeciąg ponad trzydziestu lat stała się — wespół z Wolnym Miastem — namiastką zlikwidowanego po upadku Księstwa Warszawskiego, a później Królestwa Polskiego państwa polskiego. Sama idea formacji milicyjnych na ziemiach polskich nie była nowa. Już podczas Insurekcji 1794 r. Tadeusz Kościuszko formuje wojewódzkie (ziemskie), dowodzone przez tzw. generałów ziemiańskich, i miejskie (municipalne) milicje wolonterskie, nieregularne oddziały, odpowiadające współczesnym jednostkom obrony terytorialnej, pełniące służbę porządkową i wspomagające szczupłe siły etatowego wojska. Do takich formacji zaliczali się m.in. osławieni kosynierzy i pikinierzy, których najwaleczniejsze szeregi po bitwie raclawickiej dostały się zaszczytu sformowania w regularne 1 i 2 regimenty grenadierów krakowskich. Również w miastach powoływano podobne oddziały, że wspomniemy tu tylko o warszawskich batalionach płka Jana Kilińskiego czy milicji municypalnej krakowskiej, z której nb. wywodził się późniejszy komendant prezentowanej tutaj jednostki, por. Wojciech Mączyński (Mączyński).

Gdy w 1809 roku Kraków objęły we władanie wojska Księstwa Warszawskiego, w mieście kolejny już raz powołano do życia milicję municypalną — Gwardię Narodową. Składała się ona z 6 kompanii, a jej szeregi tworzyli kupcy i rzemieślnicy krakowscy pod wodzą wyżej wymienionego por. Mączyńskiego, dawnego żołnierza kościuszkowskiego, wtedy kupca winnego. Wojsko Księcia Józefa przekazało broń i amunicję, a w mundury i oporządzenie mieszczańskie zaopatrywali się we własnym zakresie. Wtedy to po raz pierwszy wprowadzono błękitne kołnierze i mankiety kurtek Gwardii, będące odpowiednikiem heraldycznej barwy Krakowa. Punktem zbornym oddziału stał się plac Szczeński, zwany przez mieszkańców placem Gwardii Narodowej. W roku 1812, po wymarszu wojsk Księstwa na wyprawę moskiewską, Gwardia pozostała w mieście, pełniąc tym razem służbę czynną. W lipcu tegoż roku wolonterski oddział Gwardii odkomenderowany został do twierdzy Zamość, której bronił do

końca podczas późniejszego oblężenia przez Rosjan. Ostatecznie Gwardia uległa likwidacji po upadku Napoleona w 1813 r.

Milicja Wolnego Miasta Krakowa powołana „traktatem dodatkowym” z 1815 roku nie była formacją zbyt liczną i nie przekraczała łącznie 500 żołnierzy, a więc stanowiła jednostkę w sile batalionu. Mimo tak szczupłych sił udało się sformować dwie pełne kompanie liniowe. W skład każdej z nich wchodziły: dwa plutony fizylierów (strzelców) i po jednym plutonie grenadierów i wołtyżerów (doborowej lekkiej piechoty). Osobny pododdział stanowił pluton policji (później żandarmów), typowej służby prewencyjnej.

Władzę zwierzchnią nad całym korpusem sprawował komendant, mający do pomocy kilku oficerów: zastępcę w randze kapitana, będącego jednocześnie audytorem (sędzią wojskowym) i płatnikiem milicji, trzech kapitanów — dowódców obu kompanii i plutonu policji oraz trzech poruczników i podporuczników w funkcji zastępców.

Pierwszym komendantem nowej formacji został płk Karol Gordon, niegdysiejszy żołnierz Kościuszki, który po doznanej podczas insurekcji kontuzji nie powrócił już do czynnej służby frontowej.

W roku 1820, po śmierci Gordona, dowództwo przejmuje dawny komendant Gwardii Narodowej z czasów Księstwa Warszawskiego Wojciech Mączyński, który swą funkcję pełnił również dożyłotnio, tj. do r. 1831.

Kolejny oficer powołany na to stanowisko, płk Michał Mączyński cieszył się swą funkcją krótko, w roku 1832 Bóg i jego powołuje do wieczności.

Po powstaniu listopadowym do Krakowa, wraz z grupą byłych powstańców, przybywa płk Józef Soczyński i obejmuje wakujące stanowisko, które piastuje do czasu zajęcia miasta przez wojska austriackie 17 lutego 1836 r. Soczyński, jako dawny powstaniec zostaje aresztowany, a jego miejsce zajmuje w latach 1836-1841 austriacki oficer, mjr Józef Hollfeld, za którego rządów postępuje silne zniemczenie formacji zarówno w obsadzie stanowisk jak i w samym jej wyglądzie. Gdy 11 listopada 1846 roku edykt cesarza Ferdynanda I włącza Kraków w granice Austrii, ostatnim komendantem mianowany zostaje węgierski kapitan Ludwik (Lajos) Csala, urzędujący na tym stanowisku jeszcze przez rok, aż do ostatecznego rozwiązania milicji.

Senat Krakowa od początku starał się o pozytywny obraz mikroskopijnej armii, będącej barwną wizytówką Wolnego Miasta, stąd też kolejne reformy prowadzące do ujednolicenia barwy i kształtu munduru. Znane ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie kolorowane litografie z lat 1830-40 ukazują pełną krasę ówczesnego munduru, którego wygląd odzwierciedlał tradycje Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego. Wprowadzono więc granatowe kurtki i spodnie, błękitne kołnierze, mankiety i lampasy. Na oficerskich kapeluszach stosowanych widniały białobłękitne pióropusze, a srebrno-błękitne frędzle epoletów, sznury feldcechów, etyszkietów i akselbantów stanowiły niezwykle bogaty dodatek paradnych mundurów. Na kaszkietach i czapkach widniały mosiężne blachy z wyobrażeniem herbu Krakowa zwieńczonego koroną oraz białobłękitne kity i pompony. Okazale prezentowali się grenadierzy ubrani w wysokie futrzane bermycy ozdobione złotym wybuchającym granatem. Na bermycach saperów, prócz granatu, widniały skrzyżowane złote topory. Fizylierzy, wołtyżerowie i policjanci wzorem wojsk Księstwa Warszawskiego nosili wysokie sztywne czapki kroju rogatywki. Sa-

perzy - jak i pokrewne formacje niemal wszystkich armii tego czasu — zapuszczali długie brody, a na mundurach nosili fartuchy ochronne z kredowanej skóry. Żandarmi pełniący służbę porządkową w podkrakowskich wsiach używali koni i - jak przekazuje ikonografia z epoki - również lanc ułańskich z skałkowe piechoty, prócz tego policja (żandarmeria) używała kaprałskich kijów - odpowiednika dzisiejszych policyjnych pałek.

W 1831 r. wprowadzono dla całej milicji białe letnie mundury z błękitnymi kołnierzymi i mankietami oraz białymi obszlegami, a pododdział saperów przybrał na pewien czas szkarłatne kurtki, które jednak wkrótce porzucił na rzecz tradycyjnych, granatowych. Grenadierom przydano szkarłatne, a woltżyerom zielone naramienniki. Artylerzyści, obsługujący szczupłą baterię złożoną z trzech 1-funtówek i jednej 6-funtowej śmigownicy, przy granatowym mundurze nosili szkarłatne dodatki. Orkiestra natomiast po raz pierwszy wystąpiła w nowych uniformach z bogatym szamerunkiem i wysokich bermycach z chwastem.

Podczas okupacji Krakowa przez wojska austriackie w latach 1836-1840 ponownie zmieniono wygląd milicji, wprowadzając uniformy niemieckiego kroju: w miejsce kurtek jednorzędowe fraki (rock) bez wyłogów na piersiach i okrągłe giwery (kołpaki) z pomponem. Jediną pozostałością dawnego szyku były mosiężne blachy herbowe na czapkach i oficerskie kapelusze stosowane z pióropuszem. Zanikającym echem dawnej formacji we wcielonej do Austrii Rzeczypospolitej Krakowskiej były utrzymywane do roku 1850 konne patrole żandarmerii w polskich uniformach, pełniące swą służbę na terenie podkrakowskich gmin.

Do głównych powinności milicji należała służba wartownicza i porządkowa na terenie miasta i przyległości. Z uwagi na znikomą liczebność etatów żołnierze często pełnili swe obowiązki przez dwie doby bez zlurowania. Uciążliwości tej nie zapobiegł nawet podział na formację konną i pieszą. Ta pierwsza nadzorowała gminy wiejskie, druga zaś miasto w granicach administracyjnych. W trakcie służby i zmiany warty posługiwano się, zmieniającym każdego miesiąca przez Prezesa Senatu, hasłem rozpoznawczym.

Podział wart był następujący: przed siedzibą Prezesa Senatu W.M.K. wartę trzymał kapral z 10 ludźmi, przy kasie Senatu kapral i 6 milicjantów, na odwachu przy Ratuszu stacjonowało 13 żołnierzy pod komendą oficera i dwóch podoficerów, na straży miejskiego aresztu stał feldwebel (sierżant) z 17 żołnierzami, komorę celną i most podgórski dozorowało łącznie 8 milicjantów. Ponadto przy każdej z bram, na rogatkach zwanych „ślabanami” służbę wartowniczą pełniło 10 żołnierzy, po jednym przy każdej bramie: 1. przy moście podgórskim, 2. nad starą Wisłą na Grzegórkach [zbieg Grzegorzeckiej i Wandy], 3. za Ogrodem Botanicznym na trakcie lubelskim [zbieg Mogilskiej i Przy Rondzie], 4. za kościołem Św. Floriana na trakcie warszawskim [placyk u zbiegu Szlaku i Warszawskiej], 5. za ulicą Długą na trakcie kaliskim [narożnik Kamiennej], 6. na Nowej Wsi, czyli trakcie pruskim [zbieg Łobzowskiej i Sienkiewicza], 7. na Czarnej Wsi [naroże Parku Krakowskiego przy Alejach], 8. ku Błoniom przy ul. Wolskiej nad mostem nad Rudawą [przecięcie Retoryki i Piłsudskiego], 9. na Półwsiu Zwierzynieckim na trakcie śląskim [zbieg Kościuszki i Włóczków] i 10. przy przewozie pod Wawelem. Pojedynczy milicjanci pilnowali porządku również przy miejskich jatkach, rzeźni miejskiej i w Rynku. Ponadto pełnili służbę przy Prezesie Senatu, komendancie milicji i w podległych mu urzędach.

Służba wojskowa nie ograniczała się jedynie do asysty przy oficjalnych świętach i smutnych „potrzebach”, do których należały m.in.: eskorta chorych do szpitali cholerycznych podczas epidemii tej choroby w czerwcu 1831 r. i jedyna w ciągu istnienia W.M.K. egzekucja wykonana na Błoniach na jakimś Wojciechu

Wolińskim, skazanym na stryczek za zabójstwo.

Gdy wymagała tego sytuacja, milicjanci mieli obowiązek stawać w pogotowiu bojowym. Po roku 1832, wraz z reformą mundurów, poprawiła się jakość wyszkolenia milicjantów, a co za tym idzie, wzrósł przyznawany im żołd. Zachęcen tym faktem, w szeregach milicji wstępują nowi ochotnicy, wykazujący się później często nadmierną służbistością w pilnowaniu porządku. Tak było podczas obowiązującego przeciwpożarowego zakazu używania na ulicach miasta otwartego ognia i palenia tytoniu, gdy żandarmi wytrącali fajki z ust statecznych mieszczan.

Pierwsze lata istnienia Wolnego Miasta Krakowa przynosiła mieszkańcom wiele okazji zmanifestowania skrywanej doświadczenia polskości, do czego przyczynia się w niemałym stopniu i sama milicja, 22 lipca 1817 r. uczestnicząc z wielką pompą w eskortowaniu sprowadzonych spod Lipska zwłok poległego Księcia Józefa, a 23 czerwca 1818 r. Naczelnika Kościuszki, którego trumnę w ostatniej posłudze znosili do wawelskich katakumb oficerowie milicji. W dwa lata później, 15 października 1820 r., gdy uchwalono ostateczny plan budowy kopca Kościuszki i położono pod niego kamień węgielny, pierwsze warstwy ziemi sypali milicjanci, z których wielu zobowiązało się ochotniczo do całorocznej pozasłużbowej pracy przy budowie.

Wkrótce uczestnictwo milicji we wszelkich uroczystościach państwowych i kościelnych stało się wręcz nieodzowną tradycją i nikt z władz jak i mieszkańców miasta nie mógł sobie wyobrazić fety bez obecności wojska. Asystowali więc milicjanci we wszystkich świętach religijnych bez względu na wyznanie, w ważnych dla miasta rocznicach, zjazdach i pogrzebach osobistości świata nauki i polityki (m.in. pogrzeb prof. prof. Feliksa Radwańskiego i Szczepana (Étienne) Humberta - słynnych architektów, malarza Michała Stachowicza, rezydenta pruskiego Knobelsdorffa i wielu innych), w tradycyjnych corocznych majówkach na Bielanych, kościelnych procesjach, a także (już w nowych uniformach) w uroczystości nadania W.M.K. nowej konstytucji 11 września 1832 r., która - jak czas pokazał - okazała się iluzoryczną w swych „wolnościowych” postanowieniach (zmniejszono m.in. uprawnienia władz: Izby Reprezentantów i Senatu, którego każdy nowo obrany Prezes musiał przejść weryfikację rezydentów wszystkich dworów opiekuńczych).

Przez ostatnie lata istnienia, milicja sprawowała niemal wyłącznie funkcje aparatu policyjnego i represyjnego (aresztowanie przez komisarza policji Franciszka Gutha niemal całej siatki polskich spiskowców niepodległościowych w marcu 1839 r.) Ostatnią uroczystością, przy której asystowały kompanie milicji wraz z orkiestrą, była inicjacja budowy krakowskiego utworca kolejowego 11 października 1844 r.

Gdy w Królestwie wybuchło powstanie listopadowe, zarządzeniem Senatu z 4 grudnia 1830 r. wprowadzono jako odrębną formację Gwardię Miejską Pieszą, z zadaniem wspomaganie milicji w tłumieniu ew. rozruchów i wyłapywaniu dezertersów z armii austriackiej oraz mieszkańców W.M.K. próbujących nielegalnie przedostać się na ogarnięte powstaniem tereny. Jednak mimo zaprowadzonych obostrzeń, wielu przyszłych powstańców, wśród których znalazła się też duża liczba dezertersów z milicji, przekroczyła granicę zasilając szeregi walczących.

Gwardię zlikwidowano w r. 1831 po upadku powstania, a obowiązki milicji na przeciąg od 27 września do 24 listopada znacznie ukrócono, zastępując ją rosyjskimi żołnierzami służby czynnej, czasowo pobytującymi w mieście podczas pościgu za powstańczym korpusem gen. Samuela Różyckiego, pragnącym poddać się cesarzowi Austrii.

(dok. w następnym numerze)

Piotr Śliwiński



Ogłoszenia parafialne i krótkie informacje

* * *

W niedzielę 20 stycznia podczas Mszy św. o godz. 19.00 śpiewać będzie Chór Akademii Ekonomicznej, a po niej da koncert kolęd. Solistą będzie Jadwiga Romańska.

* * *

W poniedziałek 21 stycznia o godz. 17.00 u Ks. Kardynała odbędzie się spotkanie opłatkowe dla artystów. We wtorek o godz. 18.00 odbędzie się opłatek dla pielęgniarek.

* * *

W każdy wtorek czcimy bł. Bronisławę, odprawiając ku jej czci nieustanną nowennę o godz. 19.00.

* * *

W czwartek 24 stycznia łączymy się z Ojcem Świętym, który będzie się modlił w Asyżu o pokój na świecie. W naszym kościele odbędzie się adoracja Najśw. Sakramentu od godz. 18.30, podczas której będziemy modlić się o pokój - szczegóły na afiszach.

* * *

W niedzielę 27 stycznia o godz. 17.00 w naszym kościele odbędzie się koncert kolęd w wykonaniu Wandy Polańskiej, Jerzego Sypka artystów opery i Tadeusza Szybowskiego - aktora.

* * *

Przygotowując się do święta Matki Bożej Gromnicznej zaopatrmy się już w gromnice caritasowe, które można nabyć w zakrystii w cenie 7 zł.

Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan

Ojciec Święty tak bardzo pragnie zjednoczenia chrześcijan. W dniach 20-27 stycznia w Archidiecezji Krakowskiej ogłoszony został Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan. Módlmy się więc "abyśmy byli jedno".

W niedzielę 20 stycznia nasz Ksiądz Proboszcz wygłosi tradycyjne kazanie w cerkwi prawosławnej o godz. 10.00. Tydzień modlitw zostanie zakończony nabożeństwem w kościele OO. Dominikanów w niedzielę 27 stycznia o godz. 17.00.

Kalendarzyk liturgiczny:

*** 20 I (niedziela) - 2 Niedziela Zwykła

Czytania mszalne: Iz 49,3.5-6; 1 Kor,1-3; J 1,29-34

- wspomnienie św. Fabiana, papieża i męczennika oraz św. Sebastiana, męczennika

*** 21 I (poniedziałek) - wspomnienie św. Agnieszki, dziewicy i męczennicy

*** 22 I (wtorek) - wspomnienie (dowolne) św. Wincentego, diakona i męczennika

*** 23 I (środa) - wspomnienie (dowolne) bł. Wincentego Lewoniuka i 12 Towarzyszy, Męczenników Podlaskich

*** 24 I (czwartek) - wspomnienie św. Fraciszka Salezego, biskupa i doktora Kościoła

*** 25 I (piątek) - Święto Nawrócenia św. Pawła Apostoła

*** 26 I (sobota) - wspomnienie świętych biskupów Tymoteusza i Tytusa

W Krakowie

Było:

~ W piwnicach Collegium Minus UJ otwarto Pracownię Źródłoznawczą Instytutu Archeologii

~ W ogólnopolskim rankingu szkół średnich V Liceum Ogólnokształcące im. Witkowskiego zajęło czwarte miejsce (w zeszłym roku było pierwsze), na siódmym miejscu jest Nowodworek

~ W Filharmonii odbył się karnawałowy koncert charytatywny, z którego dochód przeznaczony będzie na rzecz dzieci i młodzieży z cukrzycą

~ Spis wszystkich aresztowanych wraz z wykazem cel, w których przebywali na Montelupich, pozostawił na dworcu PKP kapral, który zamierzał również popracować w domu

~ W VI Zimowym Turnieju Tańca Towarzyskiego wzięły udział 122 pary dzieci i młodzieży

~ Ponad 500 gołębi 25 ras zostało zaprezentowanych w 47. wystawie gołębi rasowych w hali targowej przy ul. Zapolskiej

Jest:

~ Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego prosi wszystkich absolwentów o wypełnienie ankiety, której celem jest zebranie informacji o dalszych losach byłych studentów

~ Do końca lutego w Domu Kultury "Podgórze" możemy oglądać wystawę ekslibrisu sakralnego "U progu trzeciego milenium"

~ Koszty tegorocznej zimy już dwukrotnie przewyższają analogiczne wydatki z zeszłego roku. Za sam wywóz śniegu z Rynku i okolicznych ulic trzeba było wydać prawie 150 tys. zł

~ Teraz bilety kolejowe można również kupić w przejściu podziemnym w pobliżu Dworca (Basztowa/Westerplatte)

~ Tegoroczny podatek za psa, tak jak w zeszłym roku, wynosi 22 zł plus 2 złote za wykup numerka, który w przypadku zagubienia się psa pozwoli na szybkie ustalenie czy to pies. Podatek

jest obowiązkowy, płaci go jednak tylko 1/3 właścicieli psów ~ 30 osób miesięcznie prosi Urząd Miasta o zmianę swego nazwiska. Prośbę trzeba umotywić (np. nazwisko ośmieszające, powrót do nazwiska panińskiego) i czekać na decyzję 30 dni. Rocznie ok. 20 osób otrzymuje jednak decyzję odmowną

~ Przez cały rok w Tow. Miłośników Historii i Zabytków Krakowa (św. Jana 12) można oglądać 40 najlepszych prac z XXIV konkursu fotograficznego "Ocalić od zapomnienia". W archiwum zebrało się w ciągu tych 24 lat 6,5 tys. fotografii

~ Piłkarze Cracovii przestali trenować. Jest to forma protestu przeciw zaległościom finansowym, jakie ma Cracovia wobec swoich zawodników

Będzie:

~ 450 tys. szczepionek przeciw żółtaczce zakupiła dla uczniów ostatnich klas szkół średnich Małopolska RKCh. Przypomnijmy, że Ministerstwo Zdrowia wycofało bezpłatne szczepienia na żółtaczkę przed operacjami, trzeba teraz za nie zapłacić 150-200zł

~ W tym roku Urząd Miasta przeznaczy 500 tys. zł na dofinansowanie zimowego wypoczynku dzieci

~ Od 1 września stanowisko dyrektora Starego Teatru obejmie Mikołaj Grabowski

~ W drugim kwartale b.r. ukaże się nowa książka telefoniczna w nakładzie 436 tys. egzemplarzy. Książka będzie bezpłatna

Być może:

~ Taksówkarze, którzy pracują w zawodzie krócej niż 5 lat będą musieli, tak jak wszyscy nowi kandydaci na taksówkarzy, przejść kurs: 32 godziny szkolenia w cenie ok. 800 zł i egzamin za 200zł

~ Być może każdy pełnoletni mieszkaniec strefy A i B posiadający samochód, będzie miał prawo do 1 abonamentu uprawniającego do parkowania w tych strefach. Obecnie jeden z mieszkańców ma... 15 zniżkowych abonamentów!



Bezpłatne badania i konsultacje

Niedziela 20 stycznia to już ostatni dzień, gdy w godz. 10.00-17.00 w supermarkecie Krak-Chemia (ul. Pilotów 6) mieszkańcy Krakowa będą mogli skorzystać z bezpłatnych badań diagnostycznych (USG, gęstość kości) i konsultacji (kardiolog, reumatolog, endokrynolog, diabetolog, chirurg, pediatra). Oczywiście - choć badania przeprowadzane są już drugi weekend - trzeba się nastawić na ogromne kolejki.

Ormianie za miedzą

W kościele Miłosierdzia Bożego przy ul. Smoleńsk w każdą pierwszą i trzecią niedzielę miesiąca o godz. 12.00 odprowadzane będą msze św. w obrządku ormiańskim. Część mszy będzie w języku polskim, a część w ormiańskim języku liturgicznym grabar. Ormianie zostali ochrzczeni 1700 lat temu. W Krakowie mieszka około 600 Ormian, którzy emigrowali w czasie II wojny światowej i po roku 1989. Na podstawie decyzji prymasa Józefa Glempa działające od roku duszpasterstwo Ormian prowadzi ks. Tadeusz Zaleski, który z pochodzenia jest Ormianinem.

(BS)

METROPOLITA KRAKOWSKI

Słowo Metropolity Krakowskiego przed modlitewnym spotkaniem religijnym w Asyżu 24 stycznia 2002 roku

Ojciec Święty Jan Paweł II ogłosił dzień 24 stycznia 2002 roku dniem modlitwy o pokój. Zaprosił też przedstawicieli wszystkich religii świata na kolejne spotkanie modlitewne do Asyżu.

"Nie wolno nam zapominać, że nie ma pokoju bez modlitwy. Dzięki niej uświadamiamy sobie, że pokój sięga wyżej niż mogą sięgnąć wysiłki ludzkie, zwłaszcza w aktualnej sytuacji świata. Dlatego źródła wypełnienia pokoju należy szukać w Rzeczywistości, która jest ponad nami."

Jan Paweł II, Asyż 1986

Zwracam się do wiernych Archidiecezji Krakowskiej i wspólnot zakonnych, abyśmy w łączności z Janem Pawłem II trwali na modlitewnym czuwaniu w wigilię Spotkania oraz w sam dzień. Czyńmy to na Mszy św., nabożeństwie eucharystycznym, modlitwie w rodzinach. Zachęcam także do duchowego uczestnictwa w Spotkaniu w Asyżu za pośrednictwem środków przekazu.

Cała Archidiecezja włączy się w to szczególne wołanie o pokój na świecie 25 stycznia na - transmitowanej przez TV Kraków o godz. 16.30 - piątkowej Mszy św., którą odprawię w Sanktuarium Pana Jezusa Miłosiernego w Łagiewnikach.

Wszystkich pozdrawiam serdecznie w Chrystusie, który jest naszym "Pojednaniem i Pokojem".

+ *Franciszek kard. Macharski*
Kraków, 6 stycznia 2002

Z SERWISÓW INFORMACYJNYCH

☞ Poczta Polska powitała Nowy Rok, wprowadzając podwyżki. Znaczek na list lub pocztówkę kosztuje aktualnie 1,10 zł (przed podwyżką 1,0 zł). Nie podróżowało wysyłanie paczek, bo Poczta nie ma na to monopolu.

☞ Premier Leszek Miller został przyjęty w Białym Domu przez prezydenta George'a Busha.

☞ Prezydent Rosji Władimir Putin przebywał z oficjalną wizytą w Polsce. Prezydent Polski Aleksander Kwaśniewski powiedział, że wizyta ta ma być przełomem we wzajemnych stosunkach "początkiem dialogu między obydwojma krajami". Prezydent Putin przekazał kopie dokumentów z rosyjskich archiwów dotyczące gen. Władysława Sikorskiego. Zadeklarował, że podejmie działania w celu rozwiązania sprawy Polaków uszkodzonych przez reżim stalinowski.

☞ Z połączenia Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego i Porozumienia Polskich Chrześcijańskich Demokratów powstała partia pod nazwą Stronnictwo Konserwatywno Ludowe - Ruch Nowej Polski. Szefem nowej partii został Artur Balans.

☞ Rząd izraelski zdecydował o przerwaniu budowy meczetu w pobliżu Bazyliki Zwiastowania w Nazarecie. Wydana przez poprzedni gabinet zgoda doprowadziła do napięcia w stosunkach z Watykanem.

☞ Ekspertki oceniają, że w Polsce jest ok. 2 mln. niepełnoletnich dzieci alkoholików. Co najmniej połowa z nich żyje w warunkach zagrażających ich zdrowiu i rozwojowi.

☞ Tygodnik "Wprost" ogłosił Leszka Millera Człowiekiem Roku 2001. Dotychczas "Wprost" krytykował poczynania lidera SLD. Prezydent Kwaśniewski przypomniał co niedawno pisał tygodnik i nazwał takie postępowanie obrzydliwym.

☞ Były premier Jerzy Buzek został prorektorem ds. nauczania w Akademii Polonijnej w Częstochowie. Swoje obowiązki zacznie pełnić od 1 lutego. Obejmie też kierownictwo Polonijnej Szkoły dyplomacji, która od października rozpocznie działalność Akademii Polonijnej.

☞ Stołeczni taksówkarze przechrzcili byłego marszałka na Osama bij Leppera, a siedzibę Samoobrony na Tora Bora.

☞ W Łodzi przed katedrą stanęła bożonarodzeniowa szopka, jako rezultat współpracy arcybiskupa i prezydenta miasta (SLD). Obok tradycyjnych postaci znalazły się w szopce naturalnej wielkości postacie współczesne. Miejscowy odłam "Trybuny" wyraził oburzenie iż do żłobu nie została dopuszczona prażniczka, symbol łódzkiej biedy.

☞ "Twórcy dowcipów widzą w królach (Trzech Królach) pierwszych komunistów, bo przyszli ze Wschodu, prowadziła ich gwiazda i pchali się do żłobu. Ta wersja nie wytrzymuje krytyki właśnie ze względu na dary, które przybysze złożyli a nie zabrali" ("Gość Niedzielny")

balt

Po „opłatku” Żywego Różańca

W niedzielę, 13 stycznia, o godz. 16-tej, w sali „Mumin-ków” pięknie ozdobionej przez Panie Annę i Marię Jamrozik, przy okazałej jodełce „pod sufit”, przy stołach zastawionych na 90 osób, zaświeconych świecach, witałyśmy znakomitych gości. Zaszczycili nasz „opłatek”: J.E. Ks. Biskup Albin Małysiak, Ks. Infułat Jerzy Bryła, Pan Piotr Boroń, Pani Katechetka Elżbieta Ekiert z 30-osobową grupą młodzieży, delegacja Bractwa Świętej Anny i my, członkinie Róż Żywego Różańca.

Najpierw ks. Biskup rozpoczął krótką modlitwę różańcową, potem młody głos odczytał fragment Ewangelii, następnie były życzenia, łamanie się opłatkami, popijanie herbata, przegryzanie ciastem, cukierkami, owocami.

Potem ster przejęła pani katechetka i zaprezentowała znakomicie wyreżyserowany występ młodego pokolenia. Były koledy przeplatane wierszami, były piękne głosy, uśmiechnięte buzie... błyszczące oczy i brawo! Dziewczynki wręczyły wszystkim obecnym kserokopie listów z Watykanu z błogosławieństwem Ojca Świętego.

Równocześnie składaliśmy podpisy pod nowym listem, zobowiązując się do duchowej łączności z modlącymi się w Asyżu przywódcami różnych religii świata.

Na prośbę sekretariatu Kurii Metropolitalnej „aby misjonarze pochodzący z Archidiecezji Krakowskiej zostali otoczeni modlitwą różańcową” już na zebraniu październikowym jednoznacznie zobowiązaliśmy się do poszerzenia modlitwy o jeszcze jedną dodatkową tajemniczkę różańcową. Ponadto będziemy zbierać ofiarę pieniężną 1 zł w 1-szym miesiącu. Do zbierania tych składek będzie wybrana jedna osoba.

O błogosławieństwo Boże dla należących do Żywego Różańca i Miłosierdzie dla Zmarłych, będzie odprawiona Msza św. w niedzielę o godz. 9.00 dnia 10 marca br.

Zelatorki

„Z wdzięcznością wspominając przeszłość”, a szczególnie rolę jaką w historii Kościoła i Europy odegrał św. Franciszek z Asyżu, nazwany przez historyków „latarnią morską” oświetlającą mroki średniowiecza i rolę jaką w polskich dziejach odegrała modlitwa naszych Przodków, którzy leżąc u bram Jasnej Góry w dzień i noc sierpnia 1920 roku błagali o zwycięstwo.

„Całym sercem przeżywając teraźniejszość” - pragniemy się modlić w czwartek, 24-ego stycznia w naszym kościele, przed wystawionym Najświętszym Sakramentem o Pokój w świecie, o uszanowanie religii objawionej, o chwałę Bożą, o jedność chrześcijan, o wszystkie intencje naszego umiłowanego Ojca Świętego, który w tym czasie z przywódcami wielkich religii świata, będzie się modlił w Asyżu.

Wystawienie Najświętszego Sakramentu rozpocznie się po Mszy św. ok. godz. 8.40, a zakończy się o godz. 14.00.

Modlitwa członkiń Żywego Różańca od godz. 8.40-11.00

Młodzież z Panią Katechetką od godz. 11.00-12.00

Cicha adoracja od godz. 12.00-13.00

Bractwo św. Anny od godz. 13.00-14.00



Szopka OO. Bernardynów. Fot. P. Tumidajski

Moc nadziei

Tam, gdzie przekwitła grudniowa nadzieja
Niech zabrzmí kolęda: Anioł Pasterzom mówił
By nie tracili wiary w samotniach życia
Całując płatek śniegu niosący im pokój

Tam, gdzie nie ma nadziei na dom
Wszędzie, gdzie miłość nie zakwitła
Niech wszędzie Bożych Narodzeń plon
Któs pszeniczny niech wszędzie wśród kamienia

Czy możliwe, by na pustyni wyrosła róża?
A w mętym strumyku ławice - plony ryb
Tak, bo miłość szczerą na kamieniu zakwita
W miłości bezkresnej - wszystko możliwe - nawet cud.

Ewa Chętnik-Donatowicz

TYGODNIK SALWATORSKI - Redakcja: Piotr Boroń (nacz.) tel. 422-68-92, e-mail: tygsal@polbox.com, ks. Stanisław Radoń (asyst. kościelny), Łukasz Strutyński, Bogumiła Szewczyk, Piotr Tumidajski, Jarosław Dzidek, Grzegorz Michaldo, Daniel Rojewski.

Strona internetowa: www.icm.com.pl/salwator/ts (przygotowuje Roman Topór-Mądry). Druk: Pracownia AA - Plac na Groblach 5.

Tygodnik Salwatorski powstaje z pracy bez honorariów. Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów i korekty językowej tekstów.

Tygodnik można zaprenumerować w zakrystii kościoła SS. Norbertanek. Można go nabywać we wszystkich kościołach na terenie Parafii, w kościele Bożego Miłosierdzia, w sklepiku "U Zdżicha" przy ul. Św. Bronisławy, w sklepie przy ul. Ujejskiego 11.